

Przyjęcie u tow. Cyrankiewicza dla górników bawujących się w Stolicy

4 km. Prezes Rady Ministrów JÓZEF CYRANKIEWICZ wydał w salach Urzędu Rady Ministrów z okazji Dnia Górnika przyjęcie dla górników w Warszawie produkujących górników i ich rodzin.

Na przyjęcie przybyli: I sekretarz KC PZPR — BOLESŁAW BIERUT wraz z członkami Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa — ALEKSANDREM ZAWADZKIM na czele, członkowie rządu, przedstawiciele WP z Marszałkiem Polski — KONSTANTY ROKOSSOWSKIM na czele.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — N. MICHAJŁOW.

W czasie przyjęcia I sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut wniósł toast na cześć górników polskich.

Trochę wzniesli także: przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, I zastępca preza Rady Ministrów — Hilary Minc, Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski oraz pierwszy wicepremier Górnictwa — Franciszek Waniołowski.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

CENA 20 GR

W Warszawie rozpoczyna obrady sesja Rady Generalnej ŚFZZ

W dniach 9 — 14 bm. odbędzie się w Warszawie VII sesja Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych. Na sesji referat „sprawozdawczy z działalności ŚFZZ w 1954 r.” wygłosi sekretarz generalny — LOUIS SAILLANT. Głównym punktem porządku dziennego będzie sprawa Karły praw związkowych mas pracujących. Zagadnienie to omówi przewodniczący ŚFZZ — DI VITTORIO.

4 bm. w godzinach porannych przybyła do Warszawy część delegacji chłopskiej.

W godzinach popołudniowych przybyli do Warszawy: sekretarz generalny francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) — BENOIT FRACHON oraz wiceprzewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych, ALAIN LE LEAP.

W godzinach wieczornych przybyła delegacja związków holenderskich. Przybyli również przedstawiciele Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zawodowych Pracowników Metalurgii, delegacja związków holenderskich, delegat Federacji Zw. Zawodowych Panam oraz przedstawiciel organizacji związkowych Indonezji.

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 290 (1710)

KIELCE, PONIEDZIAŁEK, 8 GRUDNIA 1954 R.

Zjednoczony pod sztandarem Frontu Narodowego

W nastroju radości i powagi wybierał naród polski terenowe organy władzy ludowej Z przebiegu wyborów do rad narodowych w całym kraju w Kielecczyźnie

5 grudnia 1954 r., punktualnie o godzinie 6-ej rano rozpoczęły się w całej Polsce wybory terenowych organów władzy państwowej — rad narodowych: gromadzkich, powiatowych, dzielnicowych, miejskich i wojewódzkich. Toteż niedziela ta różniła się od innych dni świątecznych — już ranniem wielu wyborców śpieszyło do urn, aby oddać głos na najlepszych ludzi, których kandydatury do rad masy pracujące wysunęły w toku licznych zebrań i dyskusji przedwyborczych, organizowanych przez Front Narodowy.

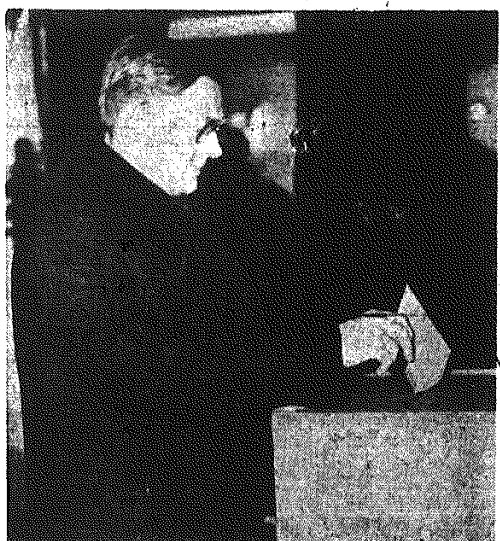
W całym kraju do rad wszystkich stopni wybiera się ogółem ok. 230 tysięcy przedstawieli ludu pracującego — z tej liczby ponad 150 tysięcy — do nowopowstających gromadzkich rad narodowych, które poważnie zbliżą władzę ludową do chłopów i ich codziennych spraw.

W stolicy Polski Ludowej, w piękniejącej z każdym dniem Warszawie, ulice ożywiły się już od wczesnych godzin rannych. Wielu mieszkańców War-

Bolesław Bierut i członkowie Biura Politycznego oddali swe głosy



Głosuje I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut



Głosuje Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki

Obszerne sale lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 209 przy ul. Klonowej 16 ozdobiona jest kwiatami i zieloną. Na frontowej ścianie, naprzeciwko wejścia godło Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — biały orzeł. Po bokach białoczerwone flagi.

Na stole pokrytym czerwonym materiałem — urna wyborcza, do której kolejno podchodzi głosujący. Robotnicy i pracownicy umysłowi, mężczyźni, kobiety i młodzież — mieszkańcy okolicznych bloków zbliżają się kolejno do stołu, na którym rozłożone są

spisy, otrzymują karty wyborcze, udają się do kabin, aby tam jeszcze raz zastanowić się nad kandydaturami, a następnie oddają swe głosy.

Godzina 8.00 rano. Do lokalu wyborczego wchodzi pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Bolesław Bierut, a wraz z nim członkowie Biura Politycznego KC PZPR.

Bolesław Bierut podchodzi do stołu, gdzie dyskutujący członkowie Komisji Wyborczej wręca mu karty do głosowania i kopertę. Pierwszy sekretarz KC PZPR u-

stawy skorzystało ze swego ważnego obywatelskiego prawa — prawa wyborczego do rad narodowych — zaraz po otwarciu lokali wyborczych.

Do kierowników partii i rządu, podchodzą dziewczęta w mundurkach ZMP-owskich. To uczone licealne i ogólnokształcące, stopnia licealnego im. Narcey Zmichowskiej — szkoły, w której znajduje się lokal wyborczy — Zosia Moskwa, Danusia Szklar, i Halinka Krygier. Wręczają one Bolesławowi Bierutowi, Aleksandrowi Zawadzkiemu i Józefowi Cyrankiewiczowi bukiety białoczerwonych kwiatów. Nawiazuje się serdeczne, bezpośrednie rozmowy pomiędzy członkami kierownictwa partii i uczennicami.

Po kilku minutach pierwszy sekretarz KC PZPR i członkowie Biura Politycznego KC PZPR opuszczają lokal wyborczy.

Na dalekich morzach i oceanach

Daleko od ojczyzny — na różnych morzach i oceanach świata marynarze Polskich Linii Oceanicznych i rybacy floty dalekomorskiej „Dalmoru” wraz z całym narodem polskim stanęli 5 grudnia przy urnach wyborczych.

M. in. z rezy portu Bombaj nadesłał depeszę o zakończeniu wyborów flagowy statek polskiej Marynarki Handlowej M/S „Batory”. Z rejonu Wysp Owczych zameldował o zakończeniu wyborów statek „Tobruk”. Załoga statku „Kościszko” głosowała na wodach Oceanu Indyjskiego, statek „Marchlewski” — u wybrzeży Afryki, statek „Bałtyk” — na wodach Oceanu Atlantyckiego, statek „Marian Buczek” — na wodach Morza Północnego.

Głosuję, żeby domy rosły jak grzyby po deszczu

W Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 12 na Bielanych, na listach wyborców figuruje nazwisko pierwszego inżyniera na wyciech metod pracy w polskim budownictwie, wielokrotnego przewodnika pracy odznaczono Orderem Budowniczych Polski Ludowej, Michała Krajewskiego.

— Niech i mój głos będzie małą „murarską cegiełką” w wielkim dziele realizacji Programu Frontu Narodowego — mówi przedstawicielowi PAP Michał Krajewski po wyjściu z lokalu wyborczego. Głosuję, żeby domy rosły jak grzyby po deszczu.

Głosuje ludność mazurska

Głębiona przez junkrów i kapitalistów pruskich ludność mazurska, po wieloletniej niewoli politycznej, budowała ustroj sprawiedliwości społecznej — głos m. in. program wyborczy Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego w Szczytnie.

Lokal wyborczy w Lesinach Wielkich, przybrany zieloną i białą, w którym rozłożone są

Niedziela, 5 grudnia 1954 r. Znamienna data w historii Polski Ludowej. Dzień wyborów do władz terenowych — do gromadzkich, osiedlowych, miejskich, powiatowych i wojewódzkich rad narodowych. Dzień ten, to uwieńczenie kampanii, w której setki tysięcy serc zabity żywioł, w której codzienne sprawy ludzi pracy zostały powierzone najlepszym z najlepszych, by jako radni nie szczędzili troski o dobro swych wyborców, o gospodarczy i kulturalny rozwój swego terenu.

5 grudnia 1954 roku — to jednocześnie początek wielkiej pracy, wzmoczonego wysiłku w kierunku budowania państwa socjalistycznego, w realizacji programów Frontu Narodowego. Tych programów, które sami ustanawialiśmy, które wypływały z naszych potrzeb i dążeń, które zobowiązaliśmy się realizować i zamyśleliśmy, my to, biorąc udział w wyborach. Jesteśmy pewni, że zamierzamy nasze wykonamy, że zrealizujemy nasz plan stałego wzrostu dobrobytu poprzez nieustanny rozwój gospodarki rolnej i przemysłowej.

Oto źródła pogody i ufności, które towarzyszyły wyborcom dnia 5 grudnia, oto źródła wzruszenia, które malowało się na wielu twarzach.

Dlatego też w Brzezicy, leżącej w pow. kieleckim, bezpartyjny Bronisław Karwacki po wrzuceniu kartki do urny złożył na niej wiązankę kwiatów. W ten sposób wyraził swoje wzruszenie. W tym samym obwodzie wyborczym głosował również ob. Michał Grudziński, który przyszedł do lokalu wyborczego wraz z żoną. U niego wzruszenie objawiło się w ten sposób, że podzielił się z komisją swą dumą z powodu całkowitego wywiązania się z obowiązków dostaw dla państwa.

Wielu ludzi dzieliło się swoją radością z członkami komisji wyborczych i z wyborcami.

Oto np. w Kielcach ob. Dąbkiewicz, przewodniczący pracy z KZWM oświadczył, że oddaje swój głos za szczęście swych dzieci, za realizację programu Frontu Narodowego. Ze wzruszeniem powiedział, że głęboko wierzy w to, że i ona przyczynia się do umocnienia pokoju swą codzienną pracą i udziałem w wyborach, aby nigdy już nie było Oświęcimia, w którym zginął jej mąż.

Ob. Kazimierz Giewański zakomunikował, nie bez dumy, że jego zakład — Fabryka Kalafonii w pow. kieleckim — wykonał już roczny plan produkcyjny. W Zajączkowie ob. Porzucek ze wsi Miedzianka powiedział: oddaję swój głos, aby nigdy nie było już wojny, aby był pokój.

Podobne wypowiedzi można by cytować bez końca. Świadczą one o dobrym nastroju wyborców, o zrozumieniu przez nich doniosłości aktu wyborczego.

Tego pogodnego nastroju, który obserwowaliśmy we wszystkich obwodach nie potrafiły zepsuć nierzadkie wrogie wystąpienia. Wrogowie usiłowali podważyć znaczenie wyborów i zasiać niepokój. Dlatego w Burkowicach w pow. koneckim Franciszek Józwik namawiał chłopów, aby nie brali udziału w wyborach, podobną agitację prowadził kulał w Zajączkowie pow. Opoczno. Te wszystkie próby spaliły na panewce. Społeczeństwo kieleckie nie dało posłuchu wrogim wystąpieniom. Z radością i powagą szło do urny. Nie zabrakło też przy urnach księży patriotów. W Potworowie ksiądz apelował do udziału w wyborach, sam dając dobry przykład.

Dzięki obywatelskiej postawie społeczeństwa w wielu obwo-



Franciszka Cieplik ze wsi Podłazie, wrzuca kartki wyborcze w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej w Łącznej (pow. Kielce).

Wybory przebiegały w atmosferze powagi i radości. W atmosferze wiary, głębokiego przekonania, że nowe rady przy czynnym udziale społeczeństwa pomyślnie realizować będą program Frontu Narodowego.

Pierwsi głosowali robotnicy z KZWM

Było jeszcze wiele czasu do otwarcia lokali wyborczych, a już w Tech. Mechanicznym przy ulicy szkolnej w Kielcach, w którym mieściły się dwie obwodowe komisje wyborcze Nr 6 i 22, zebrała się spora grupa robotników. Szli do pracy — do KZWM, na kolej — chcieli więc rozpocząć dzień od spełnienia swej obywatelskiej powinności.

Na kilka minut przed 6-tą przy dźwiękach piosenki „Mazowsza” otwarto lokal wyborczy, odświeżenie udekorowany, pełen kwiatów i zieleni.

Rozpoczął się doniosły moment — głosowanie.

W ciągu pierwszych godzin głosowania wielu mieszkańców obwodu Nr 6 oddało już swe głosy. Przeważnie były to kobiety, gospodynie domowe. Np. ob. Połepchowa z ulicy Grochowej spełniła swój obywatelski obowiązek pierwsza w rodzinie, aby potem zostać przy wnukach i ułatwić oddanie głosów ich rodzicom.

Ob. Czajka przyszedł głosować z żoną. Oboje starszycy razem weszli za kotarę, po czym wrzucili koperty do urny.

Kiedy wychodzili z budynku na dworze było jeszcze szaro. Omijając ulicę wyborczą ob. Czajka rzekł do żony: — wiesz mamo, teraz to już może nowa rada pomyśli o tej ulicy. Niechby nawieźli kamieni, aby furmanki nie lamaly kół i nie arzeżyły samochody,

Jest godzina 8 rano. W lokalu wyborczym na Herbach tłoczno i gwaro. Słychać muzykę nadawaną z płyt. W ładnie urządzonej sali głosowanie odbywa się sprawnie, bez żadnych zahamowań. Wszyscy wyborcy sprawdzili swe nazwiska na listach, nie ma więc powodów do reklamacji. Wielu wyborców miało ambicję być pierwszymi i dlatego przyszli po 5-tej. Pracownica KZWM, Stanisława Kociuba, przysłała jedną z pierwszych. Drganie ręki, świadczące o jej wzruszeniu utrudniało włożenie koperty do urny. Na moment zatrzymała się jeszcze i głośno za wołała:

„Niech ten głos rozejdzie się po całym świecie — głosuję za władzą ludową, władzą robotników i chłopów!”

W czystych, jasnych salach Woj. Szpitala w Kielcach chury czekają na komisję wyborczą, która rozda kartki do głosowania i przyjmie głosy.

Na oddziale wewn. głosem m. in. Julian Jaskółka, pracownik Spółdzielni „Skala”. Czyta uważnie listy kandydatów do WRN i MRN i głośno dodaje: większość kandydatów znam dobrze. Lepszych nie można było znaleźć. Szczególnie dobrze znam dr. Gronowską, która kilkakrotnie leczyła moje dzieci. To naprawdę lekarz z powołania, ofiarne i spieszące z pomocą i współzuciem wszystkim małym pacjentom.

Zyczyłbym, aby takich lekarzy było więcej i takich szpitali jak ten.

— A ja — mówi inny pacjent ob. Stanisław Czuryło — znam kandydata do Miejskiej Rady Narodowej, Mariana Marksa, Pracujemy na jednym wydziale. Jest byrdzista, na malarni. To mądry chłop. Tacy jak on bardzo wiele mogą, zrobić dobrego.

Głos w wyborach — to głos za pokojem

Zamieszczaliśmy kilkakrotnie sprawozdania z zebrań przedwyborczych i spotkań z kandydatami do rad narodowych w Skarżysku. Na zebraniach tych i spotkaniach mieszkańcy Skarżyska z dumą mówili o osiągnięciach pokojowego budownictwa, o rozbudowie zakładów przemysłowych, o nowym, pięknym osiedlu Miłicy, po gospodarsku radzili, jak nowe rady i oni sami mają nadal rozwijać to budownictwo.

Również o ważnych sprawach mówili ludzie pracy Skarżyska na masowcach w zakładach pracy, na których wyrażali swoje poparcie dla noty Związku Radzieckiego w sprawie stworzenia systemu zbrojowego bezpieczeństwa w Europie. Nota ta bowiem bliska była ich trosce — by rozwijała się i kwitła nasza Ojczyzna, by ludzie żyli coraz lepiej i szczęśliwie. Do tego potrzebny jest pokój.

(Dokończenie na str. 2)

Meldunki z terenu

Według niepełnych danych, jakie napłynęły w dniu wczorajszym z niektórych powiatów i miast kielecczyzny, frekwencja głosujących w wyborach do rad narodowych przedstawiała się w tych powiatach i miastach następująco: w powiecie Pińczów — 93,8 proc., w pow. Jędrzejów — 93,7 proc., w pow. Włoszczowa — 93,2 proc.

W Kielcach głosowało 95,6 proc. wyborców, w Ostrowcu — 97,8 proc., w Radomiu — 93,3 proc., w Starachowicach — 95,9 proc.

Z ostatniej chwili

Podajemy nieostateczne wyniki głosowania w niektórych obwodach miasta Kielce.

W obwodzie Nr 5 głosowało 94,8 proc. uprawnionych do głosowania. Na listę Frontu Narodowego oddało swe głosy 98,7 proc. głosujących.

W obwodzie Nr 18 głosowało 99 proc. uprawnionych do głosowania. Na listę Frontu Narodowego głosowało 98,4 proc.

W obwodzie Nr 21 głosowało 94,8 proc. uprawnionych do głosowania. Na listę Frontu Narodowego oddało swe głosy 100 proc. głosujących.

W obwodzie Nr 23 głosowało 92,3 proc. uprawnionych do głosowania. Na listę Frontu Narodowego oddało swe głosy 99 proc. głosujących.



Matłonek i Czajkowie. Przy urnie wyborczej Stanisław Matłonek i Czajkowie. Stępnik z Sielbici w Kielcach

Z przebiegu wyborów do rad narodowych w Kielecczyźnie

(Dokończenie ze str. 1)

Te swoje gorące pragnienie potwierdził ludźmi Skarżyska. W dniu wyborów. Długo kolejkę przy urnach wyborczych były najdłuższą, godną mieszkańców Skarżyska odpowiednią dla tych, którzy forsują układy paryskie i londyńskie w celu odrodzenia hitlerowskiego Wehrmachtu.

— Ja i moja żona oddajemy dziś swoje głosy za dalszym umacnianiem władzy ludowej, za dalszym umacnianiem obozu po kocu, którego jednym z celów jest nasza Ojczyzna — powie dział Bolesław Kowalski, znany racjonalizator PSC w Starachowicach, który jako mieszkaniec Skarżyska, głosował w tym miejscu, w obwodzie Nr 9 przy ul. Limanowskiego.

— Jestem bezpartyjny — mówi dalej — ale staram się na równi z partijnymi pracować tak zawodowo jak i społecznie. Pomagam im w tym przesłaniem, że Partia i nasz rząd ludowy otaczają mnie serdeczną troską, że ceną moją osobistą wkładam w budowanie pokoju we W. dniu 3 listopada br. byłem przyjęty wraz z innymi racjonalizatorami przez i sekretarza KC PZPR, Bolesława Biera. Ten fakt, wielka serdeczność, jakiej tam doznałem, dodały mi nowego bodźca do jeszcze wydajniejszej i lepszej pracy.

— Głosuję także — ob. Kowalski uśmiecha się do żony — jako rodzice pięcioro dzieci, wiemy bowiem, że szczęście każdego pokolenia najbardziej leży na sercu tym, których wybieramy.

— Towarzysze pracy okazali mi swoje zaufanie, wysuwając moją kandydaturę do Wojewódzkiej Rady Narodowej. To mnie zobowiązuje — kończy ob. Kowalski — aby również jako radny, dać jak największy wkład w sprawę rozwoju naszej kieleckiej ziemi i w sprawę coraz lepszego i szczęśliwszego życia jej mieszkańców.

Na Wiśniówce

Do lokalu wyborczego na Wiśniówce nie trudno trafić. Z daleka widać udekorowany biało-czerwonymi flagami budynek miejscowego kina, do którego co chwilę wchodzi grupa ludzi.

Wewnątrz, mimo dużego napływu wyborców, głosowanie odbywa się sprawnie. Wszyscy są zadowoleni, że Gromadzka Rada Narodowa mieści się w budynku w Kąkolewie, oddalonym od Wiśniówki o około 1,5 km i nie trzeba będzie „latać” 10 km do Samsonowa, jak do tej pory.

Spśród mieszkańców Wiśniówki, Stanisław Wiech, przewodnik pracy, kandyduje do WRN, a pięciu mieszkańców, w tym 4 kobiety, figurują na liście kandydatów do Gromadzkiej Rady Narodowej.

Nowi radni sporo będą mieli roboty. Na spotkaniach, wyborcy dali dokładne wytyczne, co w pierwszej kolejności należy załatwić. A więc przede wszystkim chcą budować w Kąkolewie nowe szkoły, przydałyby się sklep GS, bo w wieloletnim okresie nie zawsze chłopcy mogą kupić potrzebne im w gospodarstwie artykuły. Trzeba również starać się o większy przyrost nawozów sztucznych, drzewa na budowę itp.

Głosuje Stasia Stepiak

I Serbice doczekały się nowej Gromadzkiej Rady Narodowej. W skład tej gromady wchodzi Serbice I i II, Kiełczów, Olszówka.

Mieszkańcy wybierali w dniu wczorajszym 14 radnych, spośród których 8 będzie reprezentować Serbice.

Głosowanie odbywa się w budynku nowej Rady. Nad bramą i samym budynkiem powiewają flagi państwowe, wewnątrz lokalu — dużo zieleni, dużo osób i gwaru.

Wyborcy znają swoich kandydatów. Spotykali się z nimi na zebraniach gromadzkich, zasiadali z nimi. Z ob. Antonim Jaskolskim, który kandyduje na radnego do PRN, zasiadł Antoni Piers. Zna go sprawie od dziecka, wie, że to dobry gospodarz, jego żona jest radną GRN. Zna też ob. Barłowski, który kandyduje jako zastępca radnego WRN. To też ich sąsiedzi.

Stasia Stepiak, która w tym roku skończyła w Łopuszynie 9-ty klasę, głosuje po raz pierwszy. Jest trochę zadowolona, że w Serbicy, ale nadrobiła uśmiechem. Kandydatów zna, zdaje sobie sprawę, jakie są ich obowiązki.

Doład trzeba było chodzić do szkoły do Łopuszyna, bo u nas jest 4-oddziałowa szkoła i do tego w czterech dziesięciu budynkach. Wybudowanie nowej szkoły (starsi się spaliła) przewidziane jest w programie Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego.

Rankiem 5 grudnia w Radomiu

Jest jeszcze ciemno. W mroku rysują się tylko kontury gmachów. Na wietrze łopocą białe — czerwone sztandary. Powoli wstaje dzień, który dla całego naszego narodu, a więc także dla ludzi pracy Radomia jest wielkim świętem. Dzień w bezpośrodku, powszechnym, równym i tajnym głosowaniu wybieramy radnych do rad narodowych wszystkich szczebli.

Już o godz. 5.30 przed siedzibą Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 39 zebrał się pierwszy nadzwyczajny zjazd. Grupa oczekujących powiększa się, kładzie minuty. A tymczasem na sali trwają ostatnie przygotowania do uroczystego otwarcia wyborów, do głosowania na kandydatów Frontu Narodowego, na najlepszych spośród nas. Wyłożone zostały listy wyborców, przygotowane karty do głosowania, komisyjnie opieczkowane zostały urny wyborcze. Przewodniczący komisji wyborczej ob. Stanisław Kempczyński spogląda na zegarek i oburcza szybkim spojrzeniem lokal wyborczy. Wszystko w porządku. Wnętrze zostało odpowiednio udekorowane, wszystkie przygotowania, włącznie z ustawieniem pomieszczeń gwarantujących tajność głosowania — ukończone. Dochodzi godzina 6-ta...

Na salę, jako pierwszy, wchodzi Tadeusz Urbaniś, brzdąca Spółdzielni Pracy „Rozwój”. W chwili, gdy ob. Urbaniś zbliża się do urny, oddaje swój głos — uczennica szkoły Nr 23 Beata Nowakowska wręcza mu — pierwszemu wyborcy z Obwodu Nr 39, piękny upominek — kwiaty.

A tymczasem oddają już swe głosy następni wyborcy: małżenstwo Helena i Marian Owczarkowie, Antonina Hermanowicz i inni.

Honorata Augustyniak — pracownica radomskiego PZSU — jest wyraźnie wzruszona. Głosuje dopiero po raz drugi. Przed dwoma laty wybierała posłów do Sejmu, dziś terenowych przedstawieli naszej władzy. Nazwiska kandydatów zna doskonale. Zapomniała się z ich dala, jaśniała czytając prasę i boższy przedwyborczy. Toteż z pełną świadomością oddaje swój głos na kandydatów Frontu Narodowego, za pomyslną przyszłość swoją, awych najbliższych, całego narodu.

Ob. Ludwik Ślusarczyk z ul. Moniuszki po oddaniu głosu powiedział w rozmowie z nami: — Oddałem swój głos na ludzi, którzy — jestem o tym głęboko przekonany — zrealizują nasz piękny program wyborczy, który wyraża, mówi, że w budowane zostaną nowe zakłady pracy i nowe szkoły, przedszkola, żłobki i bloki mieszkalne. Oddaję swój głos za szczęśliwe dzieciństwo mojej malenki, wnuczki, by zawsze była szczęśliwa w naszej pięknej ludowej Ojczyźnie...

...

Władysław Wilk jest kierowcą. Dziś w dniu wyborów wypadł mu wyjazd służbowy. Wcześniej więc, w roboczym kombinie, przybył do Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 13. Ob. Wilk po otrzymaniu kartek do głosowania wchodzi za kurtkę, a następnie podaje w kierunku urny, by wrzucić do niej kopertę — oddając swój głos w wyborach.

Po raz pierwszy w życiu podaje członkowi komisji swój głos wód towarzyski Czesława Niemiec, pracownica Hotelu Miejskich. Takim jak ona, którzy ukończyli dopiero 18 lat, konstatuje PRL również zagwarantowała prawo głosu. Dziś i ona bierze udział w wyborach do rad, wyborach gospodarzy terenu.

Do lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 11 spieszą wzięci ludzie, płyną nieprzerwanym potokiem stary, młodzi i kobiety.

W siedzibie przyszłej rady gromadzkiej

W Rajcu Białochimskim lokal Obwodowej Komisji Wyborczej mieści się w nowowymontowanej w budynku przyszłej rady gromadzkiej. Jasne ściany, czyste podłogi, firanki i kwiaty w oknach podkreślają radość narodową. Za zasłoną z ludowych nawiązek wchodzi głoszący. Teraz wchodzi tam chłop Stefan Maziarz. Za chwilę wychodzi Trzymka bezradnie w rękach kartki z nazwiskami kandydatów.

— Oczyszczając, nikt nie urządził — mruży pogłosem. Widać, że jest serdecznie zmartwiony tym, że nie może oddać nazwiska. Ale o podchodzi do niego jeden z członków komisji i wolno, wyraźnie odczytuje mu nazwiska kandydatów. Stefan Maziarz wchodził powoli, z zasłoną i za chwilę wychodzi już stamtąd z niebieską kopertą w ręku, którą wrzuca do urny.

Najstarszy i najmłodszy

Mieszkańcy Jedni nieprzerwanym strumieniem napływają do budynku szkoły, gdzie mieści się Obwodowa Komisja Wyborcza. Nie wiec dzwonią, że ustawia się już spora kolejka głoszących. Twarze są uśmiechnięte, radośnie, ale i uroczyste. Tęcza się życie roznośne.

W kolejkę poznał w rektora Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu Tadeusza Wierzbę wraz z żoną. Para starsza. 80-letni Franciszek Siewka i jego żona przysięgli na chwałę na jawę, czekając m. in. na swoją kolejkę. Mniej ciekawych jest 13-letnia Bolesława Czapla, który spełnia swój obywatelski obowiązek po raz pierwszy w życiu.

Nieraz do lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej przychodzi rodzice ze swoimi małymi pociechami. I tu spotyka ich niespodzianka: przy komisji działają punkty opieki nad dziećmi.

Marysia, Wiśniowska, Ilona Zarzecka i Basia Drewnowska i inne dzieci świetnie się tu czują, wśród kolorowych książek, lalek i misiów, pod opieką wychowawczyń z przedszkola. Szkoda tylko, że głosowanie trwa tak krótko, a tatę i mamusię zaraz po nie przysięga.

Do młodzieży wychowawczyń z przedszkola Reginy Suligowskiej, która pilnuje najmłodszych obywateli w punkcie opieki nad dziećmi, podają dwie starsze kobiety. Jedną z nich ucyła kiedyś Regina w szkole.

Głosowaliśmy na ciebie, kochanie — mówi ściskając mocno dziewczynę — Tyko pamiętaj, żeby ładnie była w jednini.

— I kina, koniecznie kina... dodaje druga.

Do Reginy Suligowskiej kandydat (dla Gromadzkiej Rady Narodowej w Jedni Lelniczo).

W nowym powiecie

Zanim grudniowe słońce oblało swym blaskiem domy Zwoleń, w sali miejscowego kina oraz w szkole radzieckiej do urn wyborczych padły pierwsze karty z nazwiskami kandydatów do Miejskiej, Powiatowej i Wojewódzkiej Rady Narodowej. Pierwszym obywateli obywateli pierwszy spełnił Stanisław Leszczyński, kierownik samodzielnego Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Oddał bez przerwy pracowały obwodowe komisje wyborcze.

Panuje poważny nastrój. Malczonkowie Aleksander i Katarzyna Stawarzowie, którzy pamiętają oszukane wybory do samodzielnego samorządu miejscowego w Zwoleń, przyszli, by wziąć udział w głosowaniu. Otrzymał karty wyborcze i został poinformowany o swoich prawach. Przyjeżdżali ich z szacunkiem należał im ich wiekowi.

Program wyborczy Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego w Zwoleń, między innymi przewiduje podniesienie wydajności pól zboża o 1 kw. m. na hektara, podniesienie stanu pogłowia bydła do 50 sztuk na każde 100 ha użytków rolnych, budowę nowej cegielni w okolicy Zwoleń, a w samym mieście budowę fabryki przetworów owocowych. Wszystko za to, aby szybciej i łatwiej dobrobyt mieszkańców powiatu zwoleńskiego.

Wiedza o tym obywateli Zwoleń i nowopowstałych gromadzkich rad narodowych, toteż licznie zjawili się w lokalach wyborczych.

Tam gdzie urodził się Jan Kochanowski

Do tonącego Jeszcze w mroku grudniowego poranka dawnego dworku w Sycynie idą pierwsi wyborcy. Tu mieści się obwodowa komisja wyborcza. Mają po drodze pomnik syna tej wsi — wielkiego poety polskiego Odrodzenia — Jana Kochanowskiego, który tak pięknie opisywał urok i piękno wsi polskiej — pielegnują i chlubią się nim mieszkańcy Sycyny. Ukochanie swojego kraju, głęboki patriotyzm, który przeżywa się niemal przez wszystkie uroki wsi — pielegnują i nawiązują do nich lud tej okolicy.

Głosowałem za tym — mówił po wyjściu z lokalu wyborczego Stanisław Wrótniak — aby było nam jeszcze lepiej. By

moje dzieci mogły się uczyć wierszy Kochanowskiego. By wyrosły na ludzi. Przed wojną chciałem się i ja uczyć Skoln, czyli się jednak na tym, że robiłem jak w domu dziadka Czarzyńskiego.

Głosowałem za ludową władzą, która dała mi ziemię Czarzyńskiego — bym mógł ją spokojnie uprawiać.

Z powagą, a równocześnie z uczuciem spełnionego obywatelskiego obowiązku wrzucają karty wyborcze do urny — Maria Wiśniowska z Karolina, Jan Wiśniewski, Józef Salek, Stanisław Cholewa i inni.

Po wyjściu z lokalu wyborczego wokół wozów, którymi przyjeżdżali niektórzy z Karolina, Sycydu czy Drożdżowa (wsie które wchodzi w skład nowej gromady) spotykają się znajomi, krewni. Oprócz własnych, osobistych spraw poruszają również sprawy bliskie wszystkim. Chwalą sobie, że do powiatu (od tychczas Koźnice) nie będą musieli jeździć przeszło 35 km, bo powiat jest w Zwoleń, oddalonym od Sycyny zaledwie o 7 km, że sąwje sprawy będą załatwiane w Sycynie w gromadzkiej radzie, a nie w Grabowie nad Wisłą, do którego jest około 10 km.

W godzinach popołudniowych ruch w lokalu wyborczym zwiększa się. Wyborcy spieszą, by spełnić swój patriotyczny obowiązek.

Polecenia dla przyszłych radnych

Punktualnie o godzinie 6 rano Włodzisław Chuchro młody frezzer Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach był już w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 3.

— Czy głosować kłóć przedem? — zapytał przedniczącego Komisji, tow. Karola Rolguskiego.

— Nie, nikogo jeszcze nie było — padła odpowiedź.

Twarz Włodzisława rozjaśniła się. — A więc jestem pierwszy. Myślałem, że nie zdąży. Wiele towarzyszy — dodał jakby na usprawiedliwienie — podjął takie zobowiązanie, że po nieważ pierwszy raz w życiu głosuję więc muszę też być pierwszym przy urnie.

Włodek słowa dotrzymał i dwie kolorowe karty z nazwiskami kandydatów do MRN oraz WRN wrzucił do urny wyborczej.

Później przychodzili inni. Stary i młody, mężczyźni i kobiety — ludzie różnych zawodów. Obywatela Michałina Kuźdub, zam. przy ul. Nowej 77 lat. Ze wzruszeniem mówił przy urnie:

— Stara już jestem, ale dzisiaj to jakby mi lat ubywało. Głosuję dlatego, żeby nam i naszym dzieciom było jeszcze lepiej żyć, żeby nie było więcej dawno lata...

Na stole Komisji Wyborczej leżał arkusz papieru. Głoszący wpisują na nim swoje uwagi. O to np. ob. ob. Krajewski i Sidor bracia, aby nowi radni z zainteresowaniem się odzwieczili ulicy Włodek, która wieczorem jest wciąż widoczna. Po nadto proponują, aby MRN urozumieli w Starachowicach planie.

Uwag takich jest więcej. Wyborcy z pełnym zaufaniem mówią o swych kłopotach. O tych uwagach wyborców nie wolno zapominać nowym wybranym radnym!

Głosują spółdzielcy i chłopcy indywidualni

Już od wczesnych godzin porannych obecna sala szkolna, w której mieści się Obwodowa Komisja Wyborcza w Ciepłowie, była pełna głoszących. Przybyli obywatele miejscowej okolicy, z Ciepłowa, Starego, Rekówki, Dąbrowy, Kalkowa, Cholewoży. Dzierżoniowa i Kolonii Dzierżoniów. Przybyli licznie, aby spełnić swój obywatelski obowiązek biorąc udział w wyborach członków i ich zastępców do Gromadzkiej, Powiatowej i Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Wśród wyborców widzieliśmy wielu członków spółdzielni produkcyjnej z Ciepłowa Starego, Jana Kustrę z żoną, Rozwadowską, Jana Kosiara, Jana Grzeszyka i jego żonę Celinę, Kapelicką.

Członkowie naszej spółdzielni kandydują do Gromadzkiej Rady Narodowej, a przebudowywać zarząd naszego kolektywnego gospodarstwa, tow. Jan Kapelicki jest kandydatem do PRN — informuje nas z dumą w głosie spółdzielca Jan Kustra, a potem dodaje:

— Grzeszykowi ma już doświadczenie w pracy radnej. Był wraz z mężem organizatorem konspiracyjnej Gminnej Rady Narodowej w roku

1944, a ostatnio była członkiem Gminnej Rady Narodowej w Ciepłowie.

Rozmawiamy potem z tow. Grzeszykiem. Opowiada o latach okupacji hitlerowskiej, o bohaterstwie walcących Gwardii Ludowej z okupantem i o tym, w jak ciężkich warunkach przeżywał w rejonie Ciepłowa pierwszą konspiracyjną radę.

— Pamiętam, odbywało się jedno z posiedzeń tej rady w wsi Rekówka. Gwardziści z bronią w ręku strzegły przybyłych członków rady przed ewentualnym napadem zdemagogów hitlerowskich. Omawialiśmy wiele spraw zmiatających do rozszerzenia walki o wyzwolenie Ojczyzny. Przeglądano grunt do przejęcia ziem obszar nika Olszewskiego i rozdzielania jej wśród bezrolnych i marońskich chłopów, gdy tylko przyjdzie wolność.

Tow. Grzeszyk opowiada dalej, że w oparciu o pomoc rady, o pomoc partii — chłopcy w Ciepłowie Starym i pobliskim Pełnie założyli dwie spółdzielnie produkcyjne.

Mamy w Ciepłowie Starym ładne zespołowe gospodarstwo: oborę na 50 krow, kurnik na 500 kur, magazyn uniwersalny, nowy sad w oborze stoł 15 sztuk bydła, trzoda chlewna i inny zwierz inwentar. Zbudowaliśmy 5 domów murawanych dla członków spółdzielni. Bardzo ładne mamy

Wybory do rad w całym kraju

(Dokończenie ze str. 1)

transparentami zapelnili się od rana mieszkańcami wsi: Latany, Kipyry, Olsendy. Za stołem, nad którym wisi transparent, głosił: „Gromadzka Rada Narodowa gospodarzem na swoim terenie” — zasiadają członkowie Komisji, którzy pamiętają prześladowania, jakie spotykali ich w 1920 r. za to, że śmieli — czując się Polakami — głosować za przyłączeniem tych ziem do Polski.

Obok rdzennych mieszkańców głoszą osiadli. Głoszą Józef Warys, który osiedlił się tu w 1945 r. Ojciec jego wyemigrował z chlebem do Francji kiedy on miał 3 lata, ale po kilku latach tużalcy wrócili znów do kraju, aby pracować u bogaczy, ponieważ na małym skrawku własnej ziemi nie mogli wyżyć siebie i rodziny. Obecnie Józef Warys posiada 10-hektarowe gospodarstwo.

Głosuje profesor Jan Dembowski

W godzinach porannych do lokalu obwodowej komisji wyborczej Nr 199 przy ul. Bagatela 10 przyszedł wraz z małżonką marszałek Sejmu PRL, zastępca przewodniczącego Rady Państwa, prezes Polskiej Akademii Nauk prof. Jan Dembowski. Profesor z małżonką podchodzi do stołki, gdzie otrzymują karty wyborcze, udają się do kabiny, a po wyjściu z nich wrzucają swe koperty do urny stojącej przed komisją wyborczą.

W Łodzi, w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 234 oddał m. in. głos przewodniczący Episkopatu Polskiego, ordynariusz diecezji łódzkiej ks. Rysiek dr Michał Klepacz. Wraz z nim głosował przybyli

również zbory zboża, ziemniaków i buraków cukrowych. Zaspawadała się znaczne dochody do podziału.

Spółdzielcy ciepłowski i inni miejscowi chłopcy indywidualni zadowolili władzy ludowej, również to, że w ich domach płoną lampy elektryczne i z roku na rok wyraźnie poprawiają się warunki ich życia.

Tym niemniej widzą, że wiele tu jest jeszcze do zrobienia, zwłaszcza pod względem budowy dobrych dróg. Są przekonani, że wspólnym wysiłkiem gromady będzie można istnieć a ce braki usunąć i wiele dobrego zrobić dla mieszkańców ciepłowskich wsi.

Wybrałmy kandydatów spośród najlepszych obywateli i na nich głosujemy — mówi na zakończenie ob. Jan Kustra. — Jesteśmy pewni, że nie zawiodą naszego zaufania.

Głos 78-letniego Franciszka Judy

Miasta i wsi Sandomierszczyzny przybrały w dniu wyborów odświętną szatę. Gmachy publiczne, szkoły, lokale wyborcze i domy mieszkalne ozdobione są barwnymi narodowymi.

Od wczesnych godzin rannych, jeszcze nie różniło się niebo na wschodzie, za Wisłą, do lokali wyborczych w Sandomierzu podążają grupy mieszkańców. O godzinie 5 do lokalu Obwodowej Komisji Wybor-

Wybory do rad w całym kraju

licznie księża i alumni Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi.

W lokalu tej komisji wyborczej oddał również głos rektor uniwersytetu łódzkiego prof. dr Jan Szczępiński.

Najstarsza kobieta w Polsce przy urnie

O godz. 8.30 do lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 19 w Olszówku, pow. Garwolin, przybyła najstarsza kobieta w Polsce — 133-letnia Józefa Stankiewicz. Wyborcy znajdujący się w lokalu z serdecznym uśmiechem witają znaną w całej okolicy staruszkę. Członkowie komisji sprawdzają listę wyborców — przewodniczący komisji czyta — Józefa Stankiewicz, córka Józefa, urodzona w roku 1821.

Po otrzymaniu kartek do głosowania i koperty, Józefa Stankiewicz znika za kurtką. Do urny podchodzi z wianem krucim i oddaje swój głos.

Przebiegała się oklaski. Przewodniczący komisji ścisła na starszej obywateli naszego kraju rękę i wręcza jej wianek kwiatów. Józefa Stankiewicz jest wzruszona.

— Tyle następne radnie narodo wej już zaszłyśmy — i ostatek, abyśmy w zdrowiu byli przynajmniej tak długo jak ja — mówi Józefa Stankiewicz.

Najmłodszy wyborca Stolicy

Najmłodszym wyborcą na Mokotowie była niewątpliwie Barbara Orzechowska — studentka 1 roku wydz. finansowego BGPS. Jeszcze 4 km. w przeddzień wyborów — Ba-

Gospodarze

Włodzisław Chuchro z Guzowa, Torkiego z Brudnowa, ciężko pobito kilkumasty innych. Pótniej nastąpiły aresztowania, protestacyjne głodówki w radomskim więzieniu, procesy, wyroki, rozpacze i łzy. Jak dawniej — jak dawniej — formalnie — dzieci wygnali ręce przed paniką bratnią: „daj chleba panie, daj”...

Mieszkańcy Guzowa, a także Orzechowska z Brudnowa, ciężko pobito kilkumasty innych. Pótniej nastąpiły aresztowania, protestacyjne głodówki w radomskim więzieniu, procesy, wyroki, rozpacze i łzy. Jak dawniej — jak dawniej — formalnie — dzieci wygnali ręce przed paniką bratnią: „daj chleba panie, daj”...

— To dla mnie duży zaszczyt, ale i obowiązki także. Muszę dobrze służyć krajowi i o swojej wsi nie wolno mi zapominać. Potrzebna nam gromadzka świetlica, solidna droga

czaj Nr 3 przyszedł robotnik Piotr Ilow. Jako pierwszy oddał swój głos na kandydatów Frontu Narodowego.

Do urny podchodzą kolejno wyborcy. Jest wśród nich 78-letni mieszkaniec ulicy Węjskiej, Franciszek Juda. Wręczając kopertę z kartkami wyborczymi do urny, wznosi krzyk: „Niech żyje Polska Ludowa, niech żyje nasza młodzież”.

Głosuje Wojciech Targowski z żoną. Targowski jest pracownikiem umysłowym w Rejonie Drog Wodnych. Głosy ich wrzucą do urny 4-letni synek Witus. Na twarzach rodziców maluje się radość.

W obwodzie Nr 5 w dzielnicy Nadbrzeże jako pierwszy głosował pracownik PKP — Iskara. Otrzymał on wianek kwiatów.

Inaczej niż zazwyczaj wyglądała w dniu wyborów i wsi sandomierska. Chłopi rzli pieczę, jechali wozami do siedzib komisji wyborczych, by swoimi głosami poprzeć program Frontu Narodowego, by powołać do życia gromadzkie rady narodowe.

W Obwodzie zgłosiła się pierwsza 70-letnia Maria Toś z Lenarczy. Następnie karty z nazwiskami wrzucają do urny obywatelscy spółdzielcy z przedmiejscowej zarządu spółdzielni Zofia Iskrowa na czele, która kandyduje do WRN.

Wybory do rad w całym kraju

5 km. tj. w 18 rocznicę swych urodzin — zgłosiła się ona do Obwodowej Komisji Wybor-

czej Nr 248, gdzie jako pełnoprawna obywatelka złożyła swój głos.

Inicjatywa godna pochwały

Godny pochwały jest czyn wychowawczy przedszkółki Rzeszowa, która, aby umożliwić rodzicom pozostawienie dzieci pod opieką, na czas kiedy pójdą do szkoły, zorganizowała cztery punkty opieki nad dziećmi przy ul. Grunwaldzkiej. Chocina, w Staromieściu i na osiedlu WSK. Punkty te czynne są przez cały czas trwania wyborów.

Głosują mieszkańcy Prostynia

W bezpośredniej bliskości Prostynia, pow. Węgrow, woj. warszawskie — w Trzebinie mieszkała się w latach okupacji katolonia hitlerowska. Wśród mieszkańców Prostynia żyje pamięć potwornych zbrodni hitlerowskich; dzień wyborów — nabiera dla nich szczególnego znaczenia. Oddając swe głosy za Frontem Narodowym wyrażają jednocześnie zdecydowaną wolę przeciwstawienia się imperialistycznym próbom uzbrojenia hitlerowskich ludobójców.

Władysław Sobotko po wrzuceniu swej koperty do urny mówi: — Niech mój głos będzie również głosom mego starszego brata i ojca, którzy w sierpniu 1942 roku zostali zamordowani w Trzebinie.

Gospodarze

należałoby wybudować we wsi, dokonywać elektryfikację, ameliozować łąki i grunta uprawne. Będę dążył się o to, a wiem, że ludzie z Guzowa mi w tym pomogą...

A oto głos jednego z wyborców, mieszkańca tej samej wsi — Stanisława Samaj: — Głosowałem na kandydatów z mojej wsi, a także i na innych, bo znam ich, wiem, że to są ludzie mądzy i odpowiedzialni. Uważam, że taki np. Józef Burek będzie mógł w radzie dobrze pracować. Przyszedł tam naprawdę. Dużo roboty przed naszymi radnymi. We wsi trzeba założyć świetlicę, dokonywać elektryfikację, przeprowadzić meliorację, wybudować drogę. O tym powinni pamiętać radni, ale my im pomożemy, na ile nas tylko będzie stać...

Porównując te dwie wypowiedzi. Czy widzieliśmy mocną wiarę narodu z ludową władzą? Czy widzieli, jak zbliżenie się cele tej władzy z celami ludu? Czy dostrzegali gospodarzy naszego kraju, troszczących się już o dzieła jutrzejszej? Czy czują wielkość wyborów?

Podchodzą do stołu. Biorą do rąk kartki wyborcze — selekcjonują, czerwona i biała. Wrzucają je do urny. Gospodarze.

(SKLR)

Niespodzianki w ostatnim dniu praskiego turnieju w koszykówce 1:0 zakończyła się druga połowa meczu Moskwa - Warszawa

W szóstym dniu turnieju koszykówki o Wielką Nagrodę Pragi drużyna Warszawy grała z Budapesztem. Spotkanie to zakończyła się zwycięstwem koszykarek polskich — 33:33 (18:14).

Spotkanie stało na dobrym poziomie i było bardzo ciekawe. Od początku przewagę miały reprezentantki Warszawy i dopiero w 6 min. II połowy oddały prowadzenie Węgierkom. Jednakże w 13 min. Polki znów objęły prowadzenie dzięki celny rzutom doskonale grającej Oleśniczki. Ale reprezentantki Budapesztu broniły się dzielnie i tuż przed końcem meczu wyrównały na 33:33.

Zwycięski koszyk dla Warszawy zdobyła na 2 sek. przed zakończeniem spotkania Oleśniczka.

Najwięcej punktów dla zespołu polskiego zdobyła Oleśniczka — 20, a dla Budapesztu Szabo i Blahó po — 7.

W ostatnim dniu turnieju reprezentantki Warszawy spotkały się z faworytami turnieju zespołem Moskwy.

W poprzednich meczach czwartkowych Budapeszt wygrał z młodzieżą reprezentacji CSR 18:47 (42:28), a Moskwa pokonała Pragę 80:53 (39:19).

Nieodczyny wynik przyniosło spotkanie między reprezentacjami Moskwy

Warszawy. Zwyciężyła Moskwa 24:15 (23:19). Polki zagrały najlepszy swój mecz w turnieju. Po przerwie zastosowały one skuteczną defensywę, tracąc tylko jeden punkt. Najwięcej punktów w tym spotkaniu zdobyła Oleśniczka — 9. Nr 44 (111)

Ogniwo Bytom piłkarskim mistrzem Polski Ostatni mecz w Chorzowie przyniósł remis Unii z warszawską Gwardią 1:1

Wielki dzień przeżywali w sobotę miłośnicy sympatycznej drużyny piłkarskiej bytomskiego Ognia. Kiedy na ławach etapu całą Polskę obiegła wiadomość, że wielokrotny mistrz Polski — Unia Chorzów zremisowała w własnym boisku z warszawską Gwardią 1:1 faktem się stało, że piłkarskim mistrzem Polski na rok 1954 zostało Ogniwio Bytom.

A więc ambitni bytomianie dopiepli tego, co zabrał im wielki rywal z Chorzowa w roku ubiegłym. Tym razem bytomianie już w I rundzie rozgrywek pokazali wielkie możliwości, zajmując pierwsze miejsce w tabeli. W II rundzie początkowo było kilka potknięć, jednak zespół ten potrafił skontrować się na finiszu i dziś dumny jest, że tytuł piłkarskiego mistrza Polski przypadł właśnie jemu.

Transmisja meczu Polska - Finlandia

Polskie Radio przeprowadzi bezpośrednią transmisję meczu bokserskiego Polska — Finlandia w Stalinozdrodzie 6 bm. tj. dzisiaj o godzinie 19.25 w programie I, a nie jak początkowo zapowiedziano o godzinie 18-ej.

Ostatnie w tym roku spotkanie o mistrzostwo I ligi piłkarskiej: Unia Chorzów — Gwardia Warszawa zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (0:0).

Spotkanie chorzowski wywalało na Śląsk oburzenie zainteresowanych, gromadząc na stadionie Unii ponad 35 tys. widzów. W pierwszej połowie me-

czu Unia ma dużą przewagę, ale atak jej bez Alsiera nie umie sobie wypracować dogodnej pozycji do strzału. Po przerwie Gwardia przechodzi do kontrataku i ze strzału Baszkiwicz uzyskuje prowadzenie. Wyrównującą bramkę dla gospodarzy strzelił Kubicki.

OSTATECZNA TABELA I LIGI Ogniwio Bytom 24:16 36:27 Włókniarz Łódź 24:18 30:20 Unia Chorzów 24:16 24:18 Gwardia Warszawa 22:18 24:26 Kojelej Poznań 21:19 14:18 Górnik Radlin 20:20 23:24 Włókniarz Łódź 19:21 27:29 Gwardia Kraków 18:22 19:20 Gwardia Bydgoszcz 18:24 18:22 Ogniwio Kraków 16:24 21:23 Budowlani Chorzów 16:24 28:37

W numerze dzisiejszym zamieszczamy tabelę 10 najlepszych wyników lekkoatletów Kielecczyny za ubiegły sezon zestawioną przez sędzię i działacza sportowego TADEUSZA GROMSKIEGO. W tabeli tej nie uwzględniliśmy wyników z 10.000 m i 3.000 m z przeszkodami, ponieważ zawodnicy naszego województwa nie biegali na tych dystansach oraz wyników płotkarzy, które są bardzo słabe.

Wprawdzie w porównaniu z rokiem ubiegłym lekkoatlety na szcześci województwa podnieśli swój poziom, niemniej jednak w skali ogólnokrajowej jesteśmy w dalszym ciągu „kopciuszkiem”. To prawda, że kilku na-

nak Roman Sieczka z AZS-u plasując się na drugim miejscu. Młody ten zawodnik był dwa lata temu uwięziony w więzieniu i przeprosił mu duży przyszłość. Po pięknych sukcesach Sieczka miał parę poważnych upadków na dużych skoczniach i to nie tylko zahamowało jego dalszy rozwój, ale cofnęło go przynajmniej o dwie klasy. Forma Sieczki pokazana w ostatniej niedziele pozwala przypuszczać, że utalentowany ten zawodnik wróci szybko do czołówek. Przy Sieczce zatrzymaliśmy się dłużej z zasadniczego względu. Dwa lata temu jego kolegą klubowi Fortek, Korzeniowski i Roj, a ostatnio Polak ze Startu, znaleźli się w podobnej co i on sytuacji. Po ważnej kontuzji uzyskał tych nadzwyczajnych zdolnościach zawodników z czołówek i kto wie, czy właśnie potwór do formy Sieczki nie zapowiada i u nich radykalnej zmiany na lepsze — znacznie powiększyłoby to naszą ekstraklasę o wartościowych, a przede wszystkim dojrzałych zawodników.

W artykule wymieniliśmy już szereg nazwisk, lecz trzeba pamiętać, że na nich nie kończy się lista tych, którzy w nadchodzącym sezonie będą mieli coś w skokach do powiedzenia.

Reasumując należy stwierdzić, że skoki jakże zapowiadają się w bieżącym sezonie na poziomie naszym optymistycznym. Już niedługo za przykładem skoczków wystartują i inni narciarze — biegacze, biegacze i specjalści od konkurencji alpejskich. Z tym większym zainteresowaniem oczekujemy na ich starty, które pozwolą nam zorientować się w szansach naszej reprezentacji w imprezach międzynarodowych.

MARIAN MATZENAUER

Tylko częste imprezy z silniejszym przeciwnikiem dają gwarancję wzrostu poziomu sportu w Kielecczynie

Opracowany kilka dni temu przez sekcję sportową WKFF jednolity kalendarz sportowy na rok 1955 obejmuje sporą ilość imprez. Ogółem przewiduje się zorganizowanie w okresie sezonu zimowego i letniego 344 imprez i zawodów sportowych we wszystkich dyscyplinach. Obok masowych imprez, takich jak biegi narodowe, marze jesienne oraz wielobój SPO, odbędzie się również szereg imprez i zawodów w zawodach dotąd dyscyplinach sportowych.

Otwarcie sezonu zimowego na stapi w dniach od 1 do 2 stycznia 1955 roku.

Mimo masowego startu młodzieży w zawodach lyżwiarzskich i narciarskich w dalszym ciągu Kielec, Radom czy inne ośrodki hokejowe nie zobaczą meczu hokejowego w lepszym wydaniu. Sekcja hokejowa WKFF nie zaplanowała żadnego spotkania z udziałem np. zespołów I-ligowych. Wiemy, że w porównaniu z innymi województwami poziom naszego hokeja jest naprawdę słaby, a takie kontakty wpłynęłyby niewątpliwie na podniesienie poziomu. Podobnie jest w sekcji narciarskiej. Na tutejszych i kieleckich skoczniach można z powodzeniem sprawdzić najlepszych juniorów Polski. Kieleccy posiadają również trasy

biegowe zjazdowe, na nich to można z powodzeniem przeprowadzać zawody międzywojewódzkie. Tego jednak nie uwzględniono w jednolitym kalendarzu sportowym, ponieważ sekcja narciarska za mało przejawia inicjatywę. A szkoda — żywy kontakt ze sportowcami innych województw przynosiłby wiele cennego doświadczenia.

Po sezonie zimowym na spotkanie sportowcom wychodzi bogaty sezon letni, w którym przewidyuje się zorganizowanie 50 imprez o charakterze wojewódzkim. Pozwoli to na dalszy krok w umocnieniu sportu w naszym województwie.

Na pochwałę zasługuje sekcja lekkoatletyki, która w nowym kalendarzu sportowym postanowiła zwiększyć udział najszybszych rzesz sportowców w tej tak bardzo zabieganej dyscyplinie sportowej. Na si działyce sportowej przystąpi do popularizowania wśród młodzieży takich dyscyplin sportu jak lekkoatletyka, strzelectwo, szermierka i tenis.

Zwiększony zostanie również udział drużyn w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo wszystkich klas. Tutaj niemało aważi należy poświęcić szkoleniu rezerw, których naprawdę jest brak. Sekcja piłki nożnej WKFF winna powiększyć udział w rozgrywkach juniorów i trampkarzy, co pozwoli na podniesienie poziomu gry najmłodszych piłkarzy.

Aby zapewnić pomyslną realizację wszystkich imprez, zrzeszenia i kół sportowe muszą przysłać na siebie zbiorową odpowiedzialność za poziom i organizację wszystkich zawodów. Trzeba skończyć z tym, że kół i zrzeszenia sportowe planując imprezy sportowe nie realizowały przyjeżdżających na siebie zobowiązań. Nie tak dawno temu sekcja kolarska kół sportowego Stali przy KZWM zaplanowała zawody, które z niewiadomych przyczyn nie odbyły się. Przykładów bezdusznego stosunku do zaplanowanych imprez jest znacznie więcej. I tak np. Zrzeszenie Sportowe Ogniwio nie przeprowadziło zaplanowanych zawodów strzeleckich. Wszystkie te przykłady świadczą o niewierności, że w wielu wypadkach nie przejawiano należytej troski o realizację kalendarza sportowego. Wniosek stąd jeden — w nowym sezonie sportowym tego rodzaju wypadki winny się spotkać z jak najostrejszym napięciem.

W skłótkach wyników lekkoatletów także odbiegają od poziomu krajowej czołówek. W konkurencjach tych, aż na dwóch czołówek pozycjach znajduje się młodziak Kowalik, co niebawem pochwili świadczą o specjalności w tych konkurencjach.

W sprincach można zauważyć wzrost poziomu czołówek, niemniej jednak wyniki pierwszych zawodników dalekie są od średniej krajowej.

Na długich dystansach nasi zawodnicy doczyli rzadko biegają i trudno w tej chwili mówić o poziomie, jak reprezentacji młodzieży Kielecczyny.

Trzeba więc stwierdzić, że lekkoatlety naszego województwa mimo stałej poprawy swoich wyników w dalszym ciągu poziomem swym znacznie odbiegają od średniego poziomu lekkoatletów w Polsce i tylko właściwa praca nad młodzieżą, opieka ze strony działaczy sportowych może przynieść pomyslniejsze rezultaty w roku przyszłym.

O wiele lepiej przedstawia się sytuacja w konkurencjach technicznych. Wyniki Kowalika, Kunia i Winiarskiego są na zupełnie dobrym poziomie i można śmiało stwierdzić, że zawodnicy ci w roku przyszłym będą mogli konkurować z krajową czołówką.

Niestety, poza tymi zawodnikami w konkurencjach technicznych nie mamy silnego zaplecza. W konkurencjach tych, aż na dwóch czołówek pozycjach znajduje się młodziak Kowalik, co niebawem pochwili świadczą o specjalności w tych konkurencjach.

W sprincach można zauważyć wzrost poziomu czołówek, niemniej jednak wyniki pierwszych zawodników dalekie są od średniej krajowej.

Na długich dystansach nasi zawodnicy doczyli rzadko biegają i trudno w tej chwili mówić o poziomie, jak reprezentacji młodzieży Kielecczyny.

Trzeba więc stwierdzić, że lekkoatlety naszego województwa mimo stałej poprawy swoich wyników w dalszym ciągu poziomem swym znacznie odbiegają od średniego poziomu lekkoatletów w Polsce i tylko właściwa praca nad młodzieżą, opieka ze strony działaczy sportowych może przynieść pomyslniejsze rezultaty w roku przyszłym.

Przeglądając jednolity kalendarz nasuwa się kilka wniosków. Na pozór może się wydawać, że sekcje sportowe WKFF ujęły w nim wszystkie potrzeby sportowców naszego województwa. Tak jednak nie jest. Wiele sekcji przejawia w swej pracy zbyt mało inicjatyw. Nie uwzględniają one większego kontaktu ze sportowcami innych województw, przejawiając zbyt mało troski o wzrost poziomu naszego sportu.

Przecież nigdy nie umocniły narciarstwa w Kielecczynie i nie doczekamy się ani jednej sekcji wyścigowej na poziomie krajowej czołówek, jeżeli lyżoskoki stoki nie zapelniają się narciarzami, jeżeli nie wybudujemy przynajmniej kilku

Skoczkowie powiedzieli pierwsze słowo... (Korespondencja własna z Zakopanego)

26.1.55 r. — to dzień otwarcia igrzysk olimpijskich w Cortina d'Ampezzo we Włoszech. Wyjątkowo wcześnie termin zimowych igrzysk spowodował, że nadchodzący sezon będzie w uszytkich sportowców najwęższym etapem przygotowań olimpijskich i dlatego został przez uszytkich narciarzy całego świata, przystępując imprezami narciarskimi doświadczenie.

Spółród naszych narciarzy, jak nigdy dotychczas, pierwsi stanęli na starcie skoczkowie. LZS Poronin zorganizował dnia 28 listopada pierwszy w tym sezonie oficjalny konkurs skoków. Ponieważ wzięli w nim udział członkowie kadry narodowej, a materia skoczni 30 m nie stanowiła dla nich dużej trudności, trenerzy i organizatorzy postanowili, aby odbyły się dwa konkursy z osobnym losowaniem numerów startowych, bezpośrednio jeden po drugim, każdy po trzy serie skoków. Ze względu na rozmiar skoczni oraz początek sezonu trudno z tych konkursów wyciągnąć jakieś dalekie wnioski. Mała sztywność na rozbiegu i bardzo krótki lot nie pozwoliły zawodnikom na przeobrażenie punktu krytycznego z dynamiką i aktywnością znamionującą skoczków wysokiej klasy, odnosiło się przez to, że skoki nie były wykończone.

Niemniej jednak skoki te odosił przybliżenie naszych najlepszych skoczków i pozwalała już dziś na anie pewnych horoskopów. Przede wszystkim należy stwierdzić, że mamy liczną i wyrównaną czołówkę, która w czasie wszystkich następnych konkursów na większych skoczniach stać na

natężeniu ze sobą porównując i stojąc na wysokim poziomie walki. Już dziś możemy powiedzieć, że młotownych faworytów na zwycięstwa w nadchodzącym sezonie u nas nie będzie, a to jest przecież najważniejsze. W omawianych ujętych konkursach nie wzięli udziału lekko kontuzjowani w czasie treningów. Węgrzyńskie Polscy Jan Kula CWKS, Stanisław Maruszczak CWKS, Marcin Gwardia i studenci w Krakowie czołowy nasz skoczek Łukowski AZS. Ich nieobecność wcale nie pozbawiła zawodów emocji co niebawem świadczą o tym, że skoki stały się naszą bardzo silną konkurencją narciarską.

W pierwszym konkursie — jak już pisaaliśmy — uspaniałą walkę nawiązała ze sobą Andrzej Daniel Gasienica CWKS, mistrz Polski Wicerek LZS, oraz Furman CWKS. Do ostatniej serii nie wiadomo było, który z nich zostanie zwycięzcą. Wszelkich charakterystyk uwalniały uwalniały, piękny lot i prawie nienagane prowadzenie nart. Nie oznacza to uwalnia, by pozostał zawodnik, jak Huczek LZS, czy Tajner Budowlani byli dużo gorsi od poprzednich. Kombinatory: Karpiel CWKS, Raszka Start, Kowalski Gwardia, Grandys i Roj AZS ustepowali wyraźnie specjalistom od skoków, ale ostatnio trenowali przeważnie tylko biegi i to w pewnym stopniu ich usprawniło.

Drugi konkurs był bodaj jeszcze ciekawszy niż pierwszy. Wicerekowski tym razem uwalniał się w rywalach i zdobył pierwsze miejsce. Również Władek Tajner po pięknych skokach potrafił ułokować się przed Furmanem i Danielem. Największą niespodzianką sprawił jed-

nak Roman Sieczka z AZS-u plasując się na drugim miejscu. Młody ten zawodnik był dwa lata temu uwięziony w więzieniu i przeprosił mu duży przyszłość. Po pięknych sukcesach Sieczka miał parę poważnych upadków na dużych skoczniach i to nie tylko zahamowało jego dalszy rozwój, ale cofnęło go przynajmniej o dwie klasy. Forma Sieczki pokazana w ostatniej niedziele pozwala przypuszczać, że utalentowany ten zawodnik wróci szybko do czołówek. Przy Sieczce zatrzymaliśmy się dłużej z zasadniczego względu. Dwa lata temu jego kolegą klubowi Fortek, Korzeniowski i Roj, a ostatnio Polak ze Startu, znaleźli się w podobnej co i on sytuacji. Po ważnej kontuzji uzyskał tych nadzwyczajnych zdolnościach zawodników z czołówek i kto wie, czy właśnie potwór do formy Sieczki nie zapowiada i u nich radykalnej zmiany na lepsze — znacznie powiększyłoby to naszą ekstraklasę o wartościowych, a przede wszystkim dojrzałych zawodników.

Reasumując należy stwierdzić, że skoki jakże zapowiadają się w bieżącym sezonie na poziomie naszym optymistycznym. Już niedługo za przykładem skoczków wystartują i inni narciarze — biegacze, biegacze i specjalści od konkurencji alpejskich. Z tym większym zainteresowaniem oczekujemy na ich starty, które pozwolą nam zorientować się w szansach naszej reprezentacji w imprezach międzynarodowych.

MARIAN MATZENAUER

TABELA OPRACOWAŁ T. GROMSKI

100 m		200 m		400 m		800 m		1500 m		3000 m		5000 m		10000 m		20000 m		40000 m		80000 m		160000 m		320000 m		640000 m		1280000 m		2560000 m		5120000 m		10240000 m		20480000 m		40960000 m		81920000 m		163840000 m		327680000 m		655360000 m		1310720000 m		2621440000 m		5242880000 m		10485760000 m		20971520000 m		41943040000 m		83886080000 m		167772160000 m		335544320000 m		671088640000 m		1342177280000 m		2684354560000 m		5368709120000 m		10737418240000 m		21474836480000 m		42949672960000 m		85899345920000 m		171798691840000 m		343597383680000 m		687194767360000 m		1374389534720000 m		2748779069440000 m		5497558138880000 m		10995116277760000 m		21990232555520000 m		43980465111040000 m		87960930222080000 m		175921860444160000 m		351843720888320000 m		703687441776640000 m		1407374883553280000 m		2814749767106560000 m		5629499534213120000 m		11258999068426240000 m		22517998136852480000 m		45035996273704960000 m		90071992547409920000 m		180143985094819840000 m		360287970189639680000 m		720575940379279360000 m		1441151880758558720000 m		2882303761517117440000 m		5764607523034234880000 m		11529215046068469760000 m		23058430092136939520000 m		46116860184273879040000 m		92233720368547758080000 m		184467440737095516160000 m		368934881474191032320000 m		737869762948382064640000 m		1475739525896764129280000 m		2951479051793528258560000 m		5902958103587056517120000 m		11805916207174113034240000 m		23611832414348226068480000 m		47223664828696452136960000 m		94447329657392904273920000 m		188894659314785808547840000 m		377789318629571617095680000 m		755578637259143234191360000 m		1511157274518286468382720000 m		3022314549036572936765440000 m		6044629098073145873530880000 m		12089258196146291747061760000 m		24178516392292583494123520000 m		48357032784585166988247040000 m		96714065569170333976494080000 m		193428131138340667952988160000 m		386856262276681335905976320000 m		773712524553362671811952640000 m		1547425049106725343623905280000 m		3094850098213450687247810560000 m		6189700196426901374495621120000 m		12379400392853802748991242240000 m		24758800785707605497982484480000 m		49517601571415210995964968960000 m		99035203142830421991929937920000 m		198070406285660843983859875840000 m		396140812571321687967719751680000 m		792281625142643375935439503360000 m		1584563250285286751870879006720000 m		3169126500570573503741758013440000 m		6338253001141147007483516026880000 m		12676506002282294014967032053760000 m		25353012004564588029934064107520000 m		50706024009129176059868128215040000 m		101412048018258352119736256430080000 m		202824096036516704239472512860160000 m		405648192073033408478945025720320000 m		811296384146066816957890051440640000 m		1622592768292133633915780102881280000 m		3245185536584267267831560205762560000 m		6490371073168534535663120411525120000 m		12980742146337069071326240823050240000 m		25961484292674138142652481646100480000 m		51922968585348276285304963292200960000 m		103845937170696552570609926584401920000 m		207691874341393105141219853168803840000 m		415383748682786210282439706337607680000 m		830767497365572420564879412675215360000 m		1661534994731144841129758825350430720000 m		3323069989462289682259517650700861440000 m		6646139978924579364519035301401722880000 m		13292279957849158729038070602803445760000 m		26584559915698317458076141205606891520
-------	--	-------	--	-------	--	-------	--	--------	--	--------	--	--------	--	---------	--	---------	--	---------	--	---------	--	----------	--	----------	--	----------	--	-----------	--	-----------	--	-----------	--	------------	--	------------	--	------------	--	------------	--	-------------	--	-------------	--	-------------	--	--------------	--	--------------	--	--------------	--	---------------	--	---------------	--	---------------	--	---------------	--	----------------	--	----------------	--	----------------	--	-----------------	--	-----------------	--	-----------------	--	------------------	--	------------------	--	------------------	--	------------------	--	-------------------	--	-------------------	--	-------------------	--	--------------------	--	--------------------	--	--------------------	--	---------------------	--	---------------------	--	---------------------	--	---------------------	--	----------------------	--	----------------------	--	----------------------	--	-----------------------	--	-----------------------	--	-----------------------	--	------------------------	--	------------------------	--	------------------------	--	------------------------	--	-------------------------	--	-------------------------	--	-------------------------	--	--------------------------	--	--------------------------	--	--------------------------	--	---------------------------	--	---------------------------	--	---------------------------	--	---------------------------	--	----------------------------	--	----------------------------	--	----------------------------	--	-----------------------------	--	-----------------------------	--	-----------------------------	--	------------------------------	--	------------------------------	--	------------------------------	--	------------------------------	--	-------------------------------	--	-------------------------------	--	-------------------------------	--	--------------------------------	--	--------------------------------	--	--------------------------------	--	---------------------------------	--	---------------------------------	--	---------------------------------	--	---------------------------------	--	----------------------------------	--	----------------------------------	--	----------------------------------	--	-----------------------------------	--	-----------------------------------	--	-----------------------------------	--	------------------------------------	--	------------------------------------	--	------------------------------------	--	------------------------------------	--	-------------------------------------	--	-------------------------------------	--	-------------------------------------	--	--------------------------------------	--	--------------------------------------	--	--------------------------------------	--	---------------------------------------	--	---------------------------------------	--	---------------------------------------	--	--	--	--	--	--	--	--	--	---	--	---	--	---	--	--	--	--	--	--	--	---	--	---	--	---	--	---	--	--	--	--	--	--	--	---	--	--